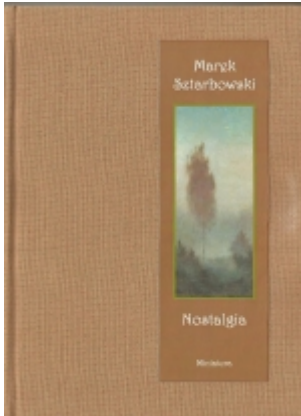




Autor książki: Marek Sztarbowski

Gatunek książki: Poezja

Tytuł: Nostalgia

Kategoria: Literatura piękna

Wydawnictwo: Miniatura

Forma książki: Tradycyjna

Poewiki wymienia Marka Sztarbowskiego w haśle *Sonet* wśród kilku innych współczesnych sonecistów, i słusznie, bo jego sonet na to zasługuje. W *Nostalgii*, wydanej przez *Miniaturę* w 2017 roku, sonet pojawia się trzykrotnie, (*Kosmiczny pył*, *Pestki* i *Rozkołysanka*) obok pięćdziesięciu innych wierszy, podporządkowanych idei i tytułowi. Jest to drugi tom Marka po *Zwierzę ci się*, wydanym w 2008.

W nocie biograficznej wydawca pisze: *Marek Sztarbowski urodził się w 1958 roku w Warszawie, w której mieszka do dzisiaj. Jak każdy zodiakalny Wodnik nie lubi utartych schematów i ustalonych reguł. Ceni wolność i indywidualność, co przekłada się na jego twórczość. Przygodę z poezją rozpoczął dość późno, bo na przełomie XX i XXI wieku. Píše w różnych stylach, ale przede wszystkim stara się nawiązywać do korzeni polskiej liryki klasycznej.*

W *Nostalgii* (wybór Jolanty Klimek) znajdują się różnego gatunku wiersze klasyczne a ledwo kilka białych. Na szczególne moje uznanie zasługuje villanella. Kto zmierzył się z tym gatunkiem, wie, jak trzyma ona w ryzach i dopomina się o rzetelność, dyscyplinę konstrukcji, jednak nade wszystko – o talent, by nie wydać się sztuczną, toporną rzeźbą w formie. Talentu zaś Sztarbowskiemu nie brakuje.

Żongluje słowem, obrazuje w konwencjach od realistycznej do symbolicznej, baśniowej, leśmianikuje, tuwimowi metaforą, *leci Gałczyńskim*, jednak nie jako epigon. Posługuje się wierszem klasycznym zupełnie współcześnie i zupełnie po swojemu. Kocha onomatopeje, nie boi się anafory, kocha rytm, postrzega w wierszach najnowsze zjawiska leksykalne i stylistyczne. Prócz bardzo osobistej liryki uprawia nurt, który warto nazwać społecznym: Dostrzega więzi oraz ich brak. Rozumie i kocha człowieka, choć często się z nas śmieje.

W tytułowym wierszu czytamy:

*Dalekie wzgórze w nieboskłon
wytarło nagie czoło.
Na wieki bezpodróżne
szepcze stęsknione słowo
zielonej dolinie
a słowo w dal się niesie
niesione przez strumień.*

*Czerpią z niego zwierzęta
tęsknoty nierozumne,
umiłowanie ruchu.*

(Nostalgia, s. 7)

Czy tylko szacunek dla natury, uznanie dla talentu zwierząt, które bez trudu zdobywają górskie szczyty, czego człowiek nie potrafi? Nie. To hymn dla słowa. W ten sposób Sztarbowski wyróżnia ludzki rodzaj wśród innych i zastrzega: Pijemy z tego samego źródła, jednak to człowiek potrafi posłać w przestrzeń od wzgórza po dolinę niesione słowem uczucie.

Urzeka mnie w tym zbiorze intuicjonizm Bergsona ale i muzyczność. Wiele utworów nosi tytuły gatunków muzycznych: Jest *Mgielny walc*, *Deszczowa kantyczka*, *Rozkołysanka*, *Kołysanka do kolacji*, *Adagio* i *Nokturn*. Wszystkie te utwory opowiadają o miłości. Pięknej i trudnej. Śnionej, doświadczanej w idealnym świecie, którego wszak nie ma:

*Wiatr za oknem gra w topolach.
Odkładamy skrzypce i harfy,
Cichnie muzyczna szkoła.*

*- do widzenia za rok. – rozchodzimy
się bez braw, bez laurowych liści.
Zieloni, zbyt młodzi, za wcześni,
tej jesieni też nie zdaliśmy.*

(Nokturn, s. 53)

Marek sam o sobie mówi w autotelicznym wierszu, stanowiącym, jak sędzę, jego *ars poetica*:

*Jestem słowikiem w wielkim mieście.
Mój śpiew zagłusza łoskot wyjeżdżających i wyjeżdżających z zajezdni tramwajów,
huk rozgrzewanych w hangarach samolotowych silników
i muzyka niemieszcząca się w głośnikach, wypływająca wyżej i wyżej, □
aż pochłonie czubki głów wielodomowych melomanów.
Ciężko słowikowi przebić się przez ściany hałasu, więc coraz częściej pyta:
Panie, czemu nie stworzyłeś mnie gwoździem? □*

A Bóg milczy: bo cię kocham.

To piękny zbiór, ilustrowany malarstwem Józefa Rapackiego. Odsyła czytelnika do liryki odziedziczonej po romantycznej tradycji najintymniejszego wyznania. Konfesyjnej, sensualnej, roussowskiej przez odniesienia do urody i zawilosci natury. Sentymentalnej w najpiękniejszym znaczeniu tego słowa, wykorzystującej (z dystansem) wrażliwość pozornie ogranych motywów. Z dystansem i świadomością, bo jest to erudycyjna poezja świadomego twórcy, odnoszącego się do europejskich mitów i tradycji kultury raz z pietyzmem, raz z przekąsem, jak tu:

*Pompeje, godzina zero.
Garncarz od rana bije żonę,
Sąsiad ku niebu wznosi ręce:
Pogódźcie ich, o Bogowie!*

*Bogowie mają to do siebie,
że nie ma ich, gdy są potrzebni.
Tym razem byli: popiół ciemny
osusza łzy biednej kobiety.*

(...)

(*Bogowie, s. 9*)

Jaka jest *Nostalgia*? Mimo osadzenia w tradycji klasycznego wiersza miejscami humorystyczna, nawet kąśliwa, jest bardzo współczesna. Obala mit, że poezja klasyczna już nie przemawia. Przemawia i zdobywa na nowo ogromną popularność. Może dlatego, że mowa wiązana głębiej zapada w pamięć, wiąże się z muzyką, z pewnością jest sprawdzianem talentu artysty. *Nostalgia* to książka wydana w twardej oprawie w kolorze miodu – estetyczna, elegancka. Nie każe nam sięgać prawą ręką do lewego ucha, jednak nie pozwala pójść na łatwiznę.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 13.07.2017 11:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.